ROK XVI. Nr. 46 (4722) WILNO, Środa 15 lutego 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dr Franciszek Ancewicz

członek redakcji „Kurjera Wileńskiego“

wysiedlony z Wilna

Dr Franciszek Ancewicz wczoraj o g. 11 wieczorem otrzymał za pośrednictwem posterunkowego III komisariatu pismo treści następującej:

STAROSTWO GRODZKIE
WILEŃSKIE
Nr. B. 100/36.

Wilno, dn. 14. II. 1939 r.

DO
PANA FRANCISZKA ANCEWICZA
w Wilnie, ul. Mostowa Nr. 27.

Na podstawie par. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r., (Dz. URP Nr. 107, poz. 9107), rozporządzenia z dnia 22 grudnia 1937 r. (Dz. URP Nr. 88, poz. 633) oraz par. 1 rozporządzenia z dnia 3 października 1928 r. (Dz. URP Nr. 88, poz. 779) cofam Panu zezwolenie na pobyt czasowy na terenie m. Wilna oraz wzywam do opuszczenia rzeczonego miasta w terminie do dnia 18 lutego 1939 roku.

W myśl art. 75, ust. 3 zdanie 1 rozp. o postępowaniu administracyjnym decyzja niniejsza — jako pozostawiona całkowicie swobodnej ocenie władzy — nie wymaga uzasadnienia.

W razie niezastosowania się do niniejszej decyzji, zostanie Pan usunięty z podległego mi obszaru w drodze przymusu bezpośredniego.

Decyzja niniejsza jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Starosta Grodzki
(—) J. CZERNICHOWSKI.

Pismo to zostało doręczono p. Ancewiczowi w naszej redakcji. Jak zaznaczyliśmy bowiem w tytule p. Ancewicz **jest członkiem naszej redakcji**. Pisuje doskonałe artykuły z zakresu polityki zagranicznej i stosunków sowieckich. Bez żadnej przesady stwierdzamy, że nikt z publicystów wileńskich w takim stopniu, jak on, nie przyczynił się na przestrzeni ostatnich paru lat do przeciwdziałania wpływom komunistycznym na naszym terenie przez ukazywanie właściwego oblicza reżimu sowieckiego w okresie słynnych procesów moskiewskich.

Ponieważ pisywał pod pseudonimem — uważamy w tej chwili za swój obowiązek przytoczyć tytuły i daty publikowania przynajmniej ważniejszych jego artykułów:

1) Proces moskiewski z 21.VIII.36 (tło społeczno-polityczne sprawy Zinowjewa i towarzyszy).

2) Na marginesie stalinowskiej komedii sądowej z 22.VIII.36.

3) Teoria konia trojańskiego a proces moskiewski z 23.VIII.36.

4) „Ave Stalin, morituri te salutant“ z 25.VIII.36.

5) Stalinowski „zamach stanu“ z 28.VIII.36.

6) Dookoła wydarzeń moskiewskich z 30.VIII.36.

7) Szał terroru reakcji stalinowskiej w całym kraju z 31.VIII.36.

8) Trocki — Dimitrow — Jakubowicz z 3.IX.36.

9) Dwugłos o Rosji Radzieckiej na „zakręcie historii“ z 5.IX.36.

10) Dlaczego Stalin nie został popem z 8.IX.36.

11) Walczący i triumfujący Stalin z 10.IX.36.

12) Hiszpania z 11.IX.36.

13) Hitlerowskie i stlinowskie „partajtagi“ z 14.IX.36.

14) Na froncie szkolnym w ZSRR z 19.IX.36.

15) Bolszewicy partyjni i bezpartyjni, czyli trzy obrazy tragikomicznego nieporozumienia. Obraz I: Człowiek zaczyna się od marksisty — marksista kończy się na bezpartyjnym bolszewiku z 20.IX.36.

16) Narodziny bezpartyjnych bolszewików a berło marszałkowskie (obraz II) z 23.IX.36.

17) Tragikomicznie nieporozumienie rewolucji światowej w melancholijnym chichocie harmoszki (obraz III) z 24.IX.36.

18) Wiele mówiące przesunięcia personalne w Moskwie z 28IX.36.

19) Rykow — Jagoda — Jeżow z 29.IX.36.

20) Jeżowe rękawice“ komisarza Jeżowa z 2.X.36.

21) Ostrzenie miecza „sprawiedliwości radzieckiej“ z 3.X.36.

22) Kto rządzi w ZSRR. Prawda i kłamstwo w procesie moskiewskim. (O procesie Piatakowa i towarzyszy) z 29.I.37.

23) Nie smuć się wielki narodzie sowiecki z powodu zbyt „łagodnego“ wyroku z 31.I.37.

24) Puszkin — bojowy sztandar stalinizmu z 16.II.37.

25) Na drogach samolikwidacji bolszewizmu z 20.II.37.

26) Kto dobił Ordżonikidze: trockiści czy Wyszyński! z 25.II.37.

27) Przed pośmiertnym procesem Lenina z 6.III37.

28) Socjalizm dla bogatych z 13.III.37.

29) Stalinowskie votum nieufności dla aparatu partii bolszewickiej z 14.III.37.

30) Polityczne uśmiercenie Bucharina i Rykowa z 23.III.37.

31) Stalin tworzy nową partię z 30.III.37.

32) Bolszewizm „państwowotwórczy“ zastępuje bolszewizm „światoburczy“ z 7.IV.37.

33) Kryminalny debiut „sumienia rewolucji“ (Jagoda) z 9.IV.37.

34) Stalinowskie ultimatum z 12.IV.37.

35) O patriotyczne mleko matek sowieckich z 22.IV.37.

36) Od ślusarza Ługańskiego do księcia italskiego z 26.IV.37.

37) Moskiewska „parada żelaza i stali“ z 6.V.37

38) Sprawa Brunona Jasieńskiego z 15.V.37.

39) Kulisy przesilenia rządowego w Walencji z 24.V.37.

40) Samobójstwo Gamarnika z 2.VI.37.

41) Stalinizacja armii sowieckiej z 7.VI.37.

Itd. itd.

Nie jesteśmy w stanie przytoczyć w całości dużego dorobku publicystycznego **kolegi Ancewicza.** Przytoczyliśmy artykuły pisane dawniej, bo artykuły z ostatnich czasów podpisywane pseudonimem **Zet** lub **alfa** — łatwiej sobie każdy przypomni.

Warto byłoby, aby te rzeczy przeczytali sobie posiadający prawo swobodnego decydowania **bez uzasadnienia.**

My znajdujemy się w innej sytuacji, bo mamy czym **uzasadnić,** dlaczego opuszczenie Wilna przez Ancewicza będziemy uważali za wielką stratę.

Stratę tę odczuje nie tylko nasza redakcja i czytelnicy, ale i cały świat naukowy wileński. Franciszek Ancewicz bowiem po skończeniu Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB i kilkuletniej pracy w Instytucie Naukowych Badań Europy Wschodniej, gdzie jest ceniony jako wybitny pracownik naukowy, w 1938 r. zdał egzamin doktorski z zakresu prawa politycznego u profesora Wacława Komarnickiego z wynikiem celującym i należy oczekiwać szybkiej jego habilitacji na docenta. Fr. Ancewicz poza pracą doktorską jest ponadto autorem szeregu innych prac dotąd nie publikowanych oraz niedawno został wolontariuszem-asystentem przy katedrze prof. W. Komarnickiego.

Tak w wielkim skrócie wygląda charakterystyka sylwetki wysiedlanego — w tych punktach, które **można uzasadnić.**

Józef Święcicki.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w Zakopanem

Angielska demarche w Japonii

TOKIO, (PAT). — Ambasador W. Brytanii dokonał w poniedziałek demarche wobec ministra spr. zagr. Arita w sprawie okupacji wyspy Hainan. Analogicznej demarche dokonał onegdaj ambasador francuski

Wybory do sejmu Rusi Podkarp.

HUSZT, (PAT). — Wedle danych ogłoszonych przez Praski Urząd Rządu Rusi Podkarpackiej w wyborach do Sejmu Rusi Podkarpackiej głosowało 263.202 osób.

243.557 osób oddało swe głosy za listą rządową, a 19.645 przeciw.

BUDAPESZT. (Pat.) Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, mimo że wyborom na Rusi Podkarpackiej towarzyszył niesłychany terror, większość ludności Rusi Podkarpackiej głosowała przeciw rządowi Wołoszyna. Ogłoszone **wyniki wyborów są rezultatem celowych i fałszywych „obliczeń“** komisyj wyborczych, złożonych z samych Ukraińców. Prasa w licznych wiadomościach podnosi brutalność władz czesko-ukraińskich, które zmuszały ludność do głosowania na rząd Wołoszyna.

Pierwszy publiczny obchód święta Litwy w Warszawie

WARSZAWA. (Tel. wł.) We czwartek, 16 bm., biura poselstwa i konsulatu Litwy nie będą czynne z powodu obchodu rocznicy niepodległości Litwy.

Organizacja Litwinów w Warszawie urządzi w tym dniu uroczyste posiedzenie publiczne, które będzie pierwszym urzędowym obchodem w Polsce święta niepodległości litewskiej.

POGRZEB OJCA ŚW. PIUSA XI

Zwłoki w 3 trumnach spoczęły w podziemiach Bazyliki św. Piotra obok grobu Papieża Piusa X

CITTA DEL VATICANO, (PAT). — Szczegółowy przebieg pogrzebu Papieża Piusa XI był następujący:

Obrządki pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 16.15. Zwłoki Piusa XI spoczywające na łożu śmiertelnym i noszach, przeniesiono z kaplicy Najświętszego Sakramentu do nawy głównej pomiędzy konfesją (grób św. Piotra) a ołtarzem katedralnym.

W pochodzie żałobnym wzięli udział przedstawiciele kleru, kolegium kardynalskiego oraz dworu papieskiego. Egzekwie odprawił patriarcha łaciński Antiochii ks. Vincentini. Kardynałowie zasiedli w pobliżu ołtarza katedralnego. Osobne miejsca zajęli na czerwonych fotelach kardynał dziekan św. Kolegium Granito di Belmonte oraz kardynał Camerling Świętego Kościoła Rzymskiego Pacelli.

Zwłoki Papieża na podwyższonym węzgłowiu złożono po stronie epistoły. Po stronie ewangelii na specjalnym wozie żałobnym oczekiwały trzy trumny, ułożone jedna w drugą. Udzielający absolucji celebrans pokropił święconą wodą zwłoki oraz otwarte trumny. Po egzekwiach i wykonaniu śpiewów żałobnych przez chór kaplicy sykstyńskiej, rozpoczęto czytanie protokułu, dotyczącego zgonu Papieża i związanych z tym ceremonii. Po stwierdzeniu ważniejszych dat z życia Piusa XI oraz daty śmierci (wspomniane są przy tym w protokule pobyt Piusa XI w Polsce oraz konsekracja na biskupa w Warszawie), protokuł opisuje dotychczasowe ceremonie. — Czytanie tego protokułu przerwano w czasie składania zwłok Piusa XI do trumny, po czym czytanie podjęto w miarę posuwania się ceremonii liturgicznych.

Zwłoki Papieża przesunięto ku trumnie, zdjęto z nosz i wraz ze śmiertelnym łożem złożono do otwartej trumny. Wówczas nastąpiło odczytanie tekstu pergaminu, który w metalowej puszce został złożony do trumny.

Dłuższy ustęp tego dokumentu poświęcony jest pobytowi Papieża Piusa XI w Polsce, którą dokument nazywa przedmurzem chrześcijaństwa.

Z kolei twarz Ojca Świętego przykryto chustą a ciało purpurowym całunem. Następnie wieko wewnętrznej trumny, zrobionej z jasnego cyprysowego drzewa, z ciemnym krzyżem drewnianym pośrodku zamknięto, po czym nastąpił akt opieczętowywania. Pierwszy nałożył pieczęcie kardynał Pacelli, jako camerling oraz arcypasterz bazyliki św. Piotra. Pieczęcie nałożyli również mistrz dworu papieskiego oraz dziekan kapituły bazyliki św. Piotra. W tym czasie zmrok wypełnił świątynię. Ciemności rozpraszały palące się świece i kandelabry. Po zamknięciu pierwszej trumny książęta krwi, zajmujący specjalne loże przy ołtarzu katedralnym, opuścili bazylikę.

Nastąpiło z kolei nałożenie wieka drugiej trumny metalowej, którą zalutowano. Lutowanie trwało kilka minut, po czym znowu kardynał Pacelli i inni dostojnicy kościelni nałożyli pieczęcie. Wreszcie zamknięto wieko zewnętrznej trumny z jasnego drzewa z wypukłym krucyfiksem. Po opieczętowaniu trzeciej trumny przykryto ją złotogłowiem. Orszak żałobny ruszył do konfesji. Znajdowali się tam wszyscy kardynałowie z wyjątkiem kardynała dziekana i kardynała camerlinga, którzy postępowali bezpośrednio za trumną. Z kolei trumnę przy pomocy specjalnego dźwigu opuszczono w głąb konfesji, której podłoga znajduje się na równym poziomie z grotami watykańskimi. Następnie na drugim specjalnym wozie śmiertelne szczątki Papieża przewieziono do grobowca, który w myśl życzeń Piusa XI znajduje się tuż obok sarkofagu Piusa X. Wbrew ceremoniałowi, stosowanemu w pogrzebach poprzednich Papieży, złożenie zwłok Piusa XI do trumny nastąpiło nie w kaplicy kapituły, ale w samej bazylice.

We wczorajszych obrządkach pogrzebowych wziął m. in. udział ks. prymas Polski kardynał Hlond. Wśród biskupów polskich znajdował się m. in. stale przebywający w Rzymie ks. biskup Dubowski. Korpus dyplomatyczny obecny był na pogrzebie w mundurach dyplomatycznych, lecz na znak żałoby dyplomaci przybyli bez orderów.

Solidarność Ukraińców w Sejmie

WARSZAWA. (Tel. wł.) W kołach sejmowych zwracano wczoraj uwagę, że w poniedziałek, kiedy doszło do utarczki słownej między pos. Skrzypnikiem, Ukraińcem z Wołynia, a posłem z OZN Chmielińskim, również z Wołynia, Ukrainiec Bura Mikita poparł Skrzypnika, chociaż ten ostatni opuścił „Wołyńskie Ukraińskie Objednanie“.

Ta solidarność Ukraińców wołyńskich wywołała wielkie zadowolenie wśród posłów ukraińskich małopolskiego Undo.

Dwa rządy — który legalny?

Nowa misja sen. Berarda w Hiszpanii

PARYŻ, (PAT). — Trzygodzinne z górą posiedzenie rady ministrów zakończyło się zgodnie z oczekiwaniami kół politycznych wydaniem krótkiego i niewiele mówiącego komunikatu, stwierdzającego jedynie, że sen Berard ponownie otrzymał misję udania się do Burgos.

Komunikat nie mówi o żadnej decyzji rządu francuskiego w sprawie uznania rządu gen. Franco.

Z informacyj, krążących w kołach politycznych i znajdujących potwierdzenie w artykule „Le Temps" wynika, że rząd francuski, który wkroczył zdecydowanie na drogę uznania rządu gen. Franco, ma zamiar zrealizować to w dwuch etapach, to znaczy uznać najprzód rząd gen. Franco de facto, następnie zaś de jure, a równocześnie z uznaniem de jure w najściślejszym porozumieniu z Anglią wysłać do Burgos swego ambasadora

„Le Temps" w artykule wstępnym wyraźnie kwestionuje legalność rządu dr. Negrina.

Artykuł „Le Temps", który wywarł duże wrażenie w kołach politycznych, charakteryzuje moment obecny w stosunkach Francji do Hiszpanii, jako moment przejściowy, w którym Francja traktuje oba rządy, istniejące na terenie Hiszpanii jako rządy istniejące de facto, ale jednakowo nie posiadające w chwili obecnej charakteru legalnego.

W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że min. Bonnet w czasie poniedziałkowej rozmowy z ambasadorem rządu madryckiego w Paryżu wyraźnie postawił mu kwestię, iż prezydent Azana nie może podpisywać żadnych dekretów datowanych z Paryża, chociażby z zastrzeżeniem, że działo się to na terenie ambasady.

Poza tym w kołach parlamentarnych twierdzą, że zarówno dyplomacja francuska, jak angielska, dążą obecnie do jak najszybszej likwidacji wojny domowej w Hiszpanii i rządu dr. Negrina, aby w ten sposób uzyskać wyjaśnienie sytuacii dyplomatycznej w stosunkach z Hiszpan'ą.

Jednocześnie szereg dzienników paryskich zaczyna oskarżać Włochy, że pragną one przedłużenia się wojny domowej w Hiszpanii, co pozwala na pozostawienie oddz'ałów włoskich na Półwyspie Pirenejskim.

Kara śmierci w Burgos

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Burgos, iż po kilkudniowym procesie skazano tam na śmierć przewodniczącego t. zw. „trybunałów ludowych" w Madrycie i Barcelonie — Barriobero.

PRZED CONCLAVE

RZYM, (PAT). „Popolo di Roma", omawiając przypuszczalne wyniki wyboru nowego Papieża, stosuje zasadę eliminacji, wyłączając najpierw ewentualne kandydatury cudzoziemskie, które dziennik uważa za zupełnie nierealne.

Następnie „Popolo" di Roma" wyłącza kilku kardynałów Włochów z powodu podeszłego wieku. Dziennik rozważa dwie zasadnicze koncepcje wyborcze, we dle których godność Papieża należałoby powierzyć bądź dyplomacie, bądź wybitnemu arcybiskupowi, przy czym zauważa, że jakkolwiek wybór Papieża „cudzoziemca" nie jest przewidywany, to jednak głosy kardynałów cudzoziemskich będą na konklave decydujące.

Efekt musi uzyskać 2/3 głosów, a większości tej sami kardynałowie włoscy nie mogą uzyskać. Nawet gdyby wszyscy Włosi byli jednomyślni, wówczas do większości $^2/_3$ brakowałoby co najmniej sześć głosów, które musiałyby być oddane przez cudzoziemców.

Ponadto jest rzeczą wątpliwą, kontynuuje dziennik, czy kardynałowie-Włosi będą zupełnie jednomyślni, to też udział cudzoziemców w ostatecznym głosowaniu powinien mieć charakter decydujący. Jeśli dziesięciu cudzoziemców zgodzi się na kandydata proponowanego przez większość włoską, wówczas wybór danego kandydata powinien być zapewniony.

Dziennik stwierdza dalej, że w razie wyłączenia kandydatów należących do zakonów religijnych upadłby ewentualnie kandydatury arcybiskupa Schustra, Piazza i Boetto, w razie wyłączenia dyplomatów nie wchodziłyby w rachubę kandydatury kardynałów Marmaggi, Maglione, Tedeschini. Również kardynał Pacelli może znaleźć się poza wszelkimi szansami wyborczymi, gdyby miała być stosowana zasada, że na tron Papieski nie wprowadza się kardynała, który był sekretarzem stanu w okresie ostatniego pontyfikatu.

W konkluzji dziennik wymienia jako „Papabili" następujące nazwiska: arcybiskup Turynu kardynał **Fossati**, arcybiskup Bolonii **Nasalli Rocca**, arcybiskup Neapolu kardynał **Ascalesi**, arcybiskup Florencji kardynał **Della Costa**. Ponadto „Popolo di Roma" zauważa, że spośród najmłodszych kardynałów wymienia się jako kandydatów nazwiska: **Canali, Pellegrinetti i Massini.**

* * *

CITTA DEL VATICANO. (Pat.) Komisja trzech kardynałów, zajmująca się przygotowaniem conclave ustaliła preliminarz wydatków, związanych z organizacją elekcji nowego papieża. Preliminarz ten opiewa na **blisko 2 miliony lirów.**

Interpelacja

w sprawie ambasady polskiej w Watykanie

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj ks. prof. dr Lubelski zgłosił do laski marszałkowskiej zapowiedzianą dawno interpelację w sprawie ambasady Rzplitej przy Stolicy Apostolskiej.

Interpelant wskazuje, że od 27 grudnia 1937 r., kiedy zmarł ś. p. Władysław Skrzyński, placówka polska przy Watykanie jest nie obsadzona. Ponieważ tak długie nieobsadzanie placówki uważa się w stosunkach dyplomatycznych za objaw oziębienia, lub niezadowolenia i ponieważ w narodzie polskim taki długi wakans wywołuje zdziwienie, zaniepokojenie i rozmaite komentarze, interpelant zwraca się do premiera i ministra spraw zagr. z zapytaniem, dlaczego ambasada przy Watykanie tak długo wakuje i kiedy nastąpi jej obsadzenie.

15-letni plan inwestycyjny w komisji sejmowej

WARSZAWA. (Tel. wł.) Dziś, we środę, zbierze się po południu komisja inwestycyjna Sejmu dla rozpatrzenia 15-letniego planu inwestycyjnego wicepremiera Kwiatkowskiego.

Delegat Polski na uroczystości w Rzymie

WARSZAWA. (Pat.) Rząd polski delegował p. **Jana Szembeka**, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagr., do Rzymu dla wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z pogrzebem Ojca św., Piusa XI.

P. minister Szembek wyjeżdża z Warszawy w środę, dn. 15 lutego.

„BISMARCK"

Nowy olbrzymi krążownik niemiecki spuszczony na wodę w obecności kancl. Hitlera

HAMBURG. (Pat.) Wczoraj o godz. 13 odbyło się spuszczenie na wodę nowego krążownika niemieckiego „Bismarck". Jest to trzeci i największy z krążowników wybudowanych w ostatnich latach w Niemczech. Tradycyjnego rozbicia butelki przed spuszczeniem okrętu na wodę dokonała wnuczka Bismarcka.

Kanclerz Hitler wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał, że przy równoczesnej rozbudowie armii i lotnictwa narodowego należało rozbudować również flotę niemiecką odpowiednio do potrzeb Rzeszy. Układ angielsko-niemiecki — powiedział kanclerz — narzucił pewne ograniczenia, zmuszając do kompromisu między układami międzynarodowymi a faktycznymi potrzebami niemieckimi. Dalej mówca podkreślił rolę, jaką Bismarck odegrał w historii Niemiec.

Dalsze zdobycze niemieckie

w Kłajpedzie

BERLIN, (PAT). Z Kłajpedy donoszą, iż istnieją widoki na ułaskawienie Niemców kłajpedzkich, którzy swego czasu zbiegli z armii litewskiej Rząd litewski ma ułaskawić dezerterów, których rodziny winny wnieść podania o ułaskawienie.

Donoszą również, iż pomnik cesarza Wilhelma I, usunięty w r. 1923 zostanie napowrót postawiony w Kłajpedzie na swym dawnym miejscu.

*

KOWNO. (Pat.) W związku z obchodem 21. rocznicy niepodległości Litwy w dniu 16 lutego, dyrektoriat kraju kłajpedzkiego wydał rozporządzenie, na mocy którego jedynie szkoły z językiem wykładowym litewskim będą wolne od zajęć. W szkołach z wykładowym językiem niemieckim wykłady będą się odbywały normalnie. Również władze autonomiczne będą czynne. Zdarza się to po raz pierwszy, że kraj kłajpedzki nie będzie obchodził rocznicy 16 lutego.

Budżet Litwy

KOWNO, (PAT). — Wczoraj sejm przyjął w ostatnim czytaniu preliminarz budżetowy na r. 1939 w sumie **367.929.396 litów.**

Po stronie wydatków największą pozycję zajmuje ministerstwo obrony kraju: 89.700 tysięcy litów, dalej idą ministerstwo komunikacji: 72.056.617 litów, ministerstwo oświaty: — 59.585.981 litrów i ministerstwo rolnictwa: 43.416.071 litów.

Nowa próba utworzenia rządu w Belgii

BRUKSELA, (PAT). — Król wezwał b. ministra Pierlot'h'a, członka stronnictwa katolickiego i odbył z nim dłuższą rozmowę. Król powierzył mu misję utworzenia nowego rządu.

Impreza prywatna

WARSZAWA. (Pat.) W związku z licznie napływającymi zapytaniami szef biura inspekcji Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych komunikuje, że broszura (48-stron.) rozsyłana przez p Anatola Burskiego pt. „Marszałek Śmigły-Rydz" wraz z listem, żądającym wpłacenia zł 5 jest imprezą całkowicie prywatną autora.

2 godziny pod grozą śmierci

LONDYN, (PAT). — Samolot komunikacyjny należący do towarzystwa British Airways, który przybył z Paryża, dwie godziny krążył ponad lotniskiem Croydon, nie mogąc wylądować z poowdu defektu w dolnej części samolotu.

Na lotnisko zawezwano ambulanse i straż ogniową w oczekiwaniu możliwych ewentualności.

Po 2 godzinach pilot opuścił się na lotnisko, zlekka tylko uszkodziwszy aparat.

6 tys. m. na balonie napełnionym powietrzem

WIEDEŃ, (PAT). — Lotnicy włoscy Emmer i Marek osiągnęli w Innsbrucku na balonie swego wynalazku, napełnionym gorącym powietrzem, wysokość 5900 mtr. w ciągu 19 minut.

Slalom panów odbył się w dramatycznych warunkach

Triumf Szwajcara — odłożenie slalomu pań

ZAKOPANE. (Pat.) We wtorek rozegrany został znad Drugiej Skałki we Wschodnim Żlebie nad Kalatówkami slalom panów z zawodach FIS. Slalom pań odłożono na dziś z powodu spóźnionej pory i niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych.

We wtorek panowała w Zakopanem mroźna pogoda. Od godz. 11 przed południem zaczął prószyć śnieg, który stopniowo zamieniał się w zadymkę. Zawodnicy poruszali się jak we mgle. Start wyznaczony na godz. 10, opóźniony został o półtorej godziny z winy, przede wszystkim, warunków atmosferycznych i terenowych. Wczesnym rankiem pokrywa śnieżna na trasie slalomu była całkowicie zlodowaciała. Trasa była wskutek tego niezwykle szybka i niebezpieczna. Członkowie Komisji Zjazdowej FIS zdecydowali wówczas, że trasę należy poprawić, wobec czego dopiero około godz. 10 zaczęto ustawiać bramki na trasie slalomu. O godz. 11.30 rozpoczęto start w slalomie panów. Publiczności zebrało się ponad 15 tys.

Zjazdy panów odbyły się w warunkach wręcz dramatycznych, kiedy wskutek zadymki widzialność sięgała zaledwie na kilka metrów.

Oficjalne wyniki slalomu panów

Do slalmu panów zgłosiło się ogółem 36 zawodników, z których startowało 30. Sklasyfikowano 24.

Oficjalne wyniki slalomu panów przedstawiają się następująco:

1)	Rominger (Szwajcaria) w łącznym czasie	2.01,6
2)	Jenewein (Niemcy)	2.05,3
3)	Watch (Niemcy)	2.08,8
4)	Cranz Rudi (Niemcy)	2.09,8
5)	Lantschner (Niemcy)	2.19.0
6)	Berg (Norwegia)	2.21.3
7)	Pracek (Jugosławia)	2.22,2
8)	Agnel (Francja)	2.30,9
9)	Marcellin (Włochy)	2.31,8
10)	Hansson (Szwecja)	2.31,8
11)	Kvernberg (Norwegia)	2.33,8
12)	Lacedelli (Włochy)	2.37,9
13)	Molitor (Szwajcaria)	2.38,3
14)	Wyler (Norwegia)	2.38,5
15)	Schindler (Polska)	2.38,5
16)	Zając Marian (Polska	2.39,2
17)	Czech Bronisław (Polska)	2.45,1

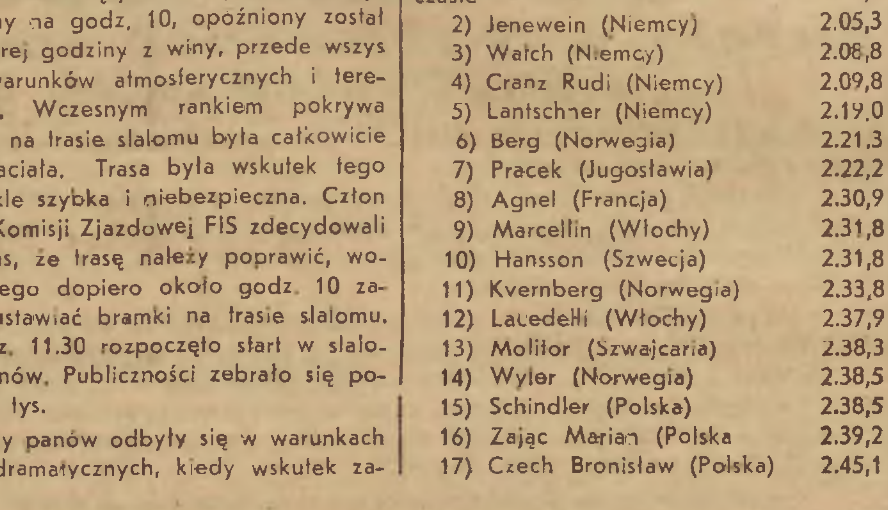

Od lewej ku prawej — Lantschner i Jenewein — Niemcy — którzy osiągnęli dwa pierwsze miejsca w biegu zjazdowym panów w Zakopanem.

Klasyfikacja zespołowa

1)	Niemcy w ogólnym czasie	6:23,1
2)	Szwajcaria	7:26,9
3)	Norwegia	7:33,1
4)	Włochy	8:02,1
5)	Polska	8:02,8
6)	Francja	9:03,1

Klasyfikacja obejmuje czas trzech najlepszych zawodników z każdej drużyny.

Niemiec Jenewein mistrzem świata w kombinacji alpejskiej

Pierwszy z Polaków Schindler zajął 15 miejsce

ZAKOPANE (Pat.) Oficjalna klasyfikacja kombinacji alpejskiej, obejmującej bieg zjazdowy i slalom panów przedstawia się następująco:

		zjazd	slalom	og. wynik
1)	Jenewein (Niemcy)	208,0	137,8	345,8
2)	Wlach (Niemcy)	210,3	147,7	352,0
3)	Rominger (Szwajc.)	219,8	133,8	353,6
4)	Cranz Rudi (Niem.)	215,7	141,9	357,6
5)	Lantschner (Niem.)	206,9	152,9	359,8
6)	Berg (Norwegia)	214,1	155,4	369,5
7)	Agnel (Francja)	212,8	166,0	378,8
8)	Hansson (Szwecja)	215,5	167,0	322,5
9)	Molitor (Szwajc.)	208,6	174,1	382,7
10)	Marcellin (Wł.)	226,1	166.3	392,4
11)	Kvernberg (Norw.)	223,6	169,2	392,8
12)	Pracek (Jugosł.)	245,3	156,4	401,7
13)	Robbi (Szwajc.)	234,1	183,7	417,8
14)	Nogler (Wł.)	228.3	190,3	418,6
15)	Schindler (Polska)	246,3	174,4	420,7
16)	Czech Br. (Polska)	240,2	181,6	421,8

Klasyfikacja państw w kombinacji alpejskiej

ZAKOPANE. (Pat.) Ogólna klasyfikacja państw w kombinacji alpejskiej przedstawia się następująco:

1)	Niemcy	1008,3
2)	Szwajcaria	1110,4
3)	Norwegia	1129,2
4)	Włochy	1145,8
5)	Francja	1193,9
6)	Polska	1223,8

PORT - WIDMO

W swoim czasie był dokoła portu na Wilii srogi hałas — tzw. propaganda. Wilnianin zachowywał się mimo to nieco nieufnie — port? na Wilii? Wszystko to robiło na nim wrażenie jakiejś roboty dalekiej od jego bezpośrednich interesów, potrzeb, jednym słowem jakiejś roboty niepraktycznej i urzędowej.

Potem sprawa nieco ucichła. Natomiast jadąc na „Panu Tadeuszu" do Werek, na prawym brzegu Wilii mogliśmy wszyscy podziwiać potężne obwałowania... czego?

Zagadnięty przez nas kapitan „Pana Tadeusza" objaśnia, że to jest właśnie

nowowybudowany port na Wilii.

Ktoś z pasażerów uśmiecha się zjadliwie i powiada, że port na Wilii jest rzeczą całkiem zbyteczną. — W zasadzie nie ma racji. Ale opinia Wilna tak właśnie reagowała na tę sprawę bezpośrednio po wybudowaniu portu. I miała rację o tyle, że to, co zostało wybudowane, jest niemal

bezcelowe i nieużyteczne.

Jest taka anegdota o strojnisi, która znalazła na ulicy piękny czerwony guzik. Ucieszyła się bardzo, że będzie miała taki kostium i do tego guzika dobierała materiał. Takim kostiumem dobranym bez żadnego głębszego uzasadnienia do guzika jest nasz wileński port rzeczny.

Kosztował ten port masę pieniędzy,

zrobiono potężne obwałowania, umocniono je kamieniami, pogłębiono istniejącą w tym miejscu łachę rzeczną. Pracowała pogłębiarka, warczały łopaty, zwożono ogromne głazy, kosztów nie żałowano.

Wówczas poczęło wznosić portowe budynki. — Budynek Zarządu Dróg Wodnych, warsztaty mechaniczne, składy. W rezultacie

port jest nieużytkiem gospodarczym.

Prawda — stoi w nim statek Zarządu Dróg Wodnych „Wilia", zbudowany w tym porcie, tabor rzeczny, barki. Prawda — do brukowania ulic m. Wilna zwożono do tego portu kamienie z góry rzeki — w minimalnych zresztą ilościach — i kamienie te przerabiano na kostkę, którą potem wozami zwożono do miasta. I to wszystko! Port stoi martwy, w szerszy sposób niewykorzystany, istny port - widmo. W czasie wycieczek do Werek patrzy nań Wilnianin i wzrusza ramionami.

A przecie

port na Wilii jest potrzebny

I mógłby być w pełni wykorzystany. Wilia w trzech tylko miejscach zbliża się do toru kolejowego — jeśli nie liczyć Wilejki — w Zalesiu, w Santoce i w Wilnie. Zalesie i Santoka nie mają żadnego gospodarczego znaczenia. Inaczej jest z Wilnem. Wilno ponadto jest ostatnim punktem na Wilii przed granicą litewską, tu jest właściwie koniec polskiej Wilii.

Ale to są rozważania teoretyczne. Przyjrzyjmy się, jakie miałby port znaczenie praktyczne.

A więc przede wszystkim byłby to port przeładowujący drzewo, spławiane Wilią na kolej. Fachowcy obliczają, że port ten przeładowywałby rocznie około

100.000 ton drzewa

z wody na kolej. Jest to pozycja poważna. Trzeba zaznaczyć, że nad Wilią mamy cały szereg tartaków przetwarzających surowiec drzewny, spławiany Wilią. Tartaki te nie mają dogodnych połączeń z koleją; mogłyby więc wyśmienicie wykorzystywać port na Wilii. Przez port ten szłoby więc nie tylko drzewo surowe lecz również deski.

W mniejszej mierze port byłby wykorzystywany do przeładunku innych towarów. Natomiast odegrałby dużą rolę w zwiększeniu możliwości powstawania zakładów przemysłowych nad Wilią; dziś brak dobrej komunikacji z koleją uniemożliwia wszelką kalkulację. Konkretnie można wymienić choćby unieruchomioną ze względów kalkulacyjnych

dużą papiernię w Nowowerkach,

której uruchomienie byłoby dla Wilna sprawą pierwszorzędnej wagi i zatrudniłoby wiele rąk roboczych. Dziś fatalne warunki komunikacyjne uniemożliwiają uruchomienie tego drugiego zakładu przemysłowego. Tani prąd z Turniszek i tania komunikacja rzeczna mogłaby stworzyć nowy etap w uprzemysłowieniu Wilna, zwłaszcza nad brzegami Wilii.

Niestety przy budowie portu rzecznego na Wilii

sprawy gospodarcze traktowano po macoszemu.

Port na Wilii mógłby tętnić życiem, mógłby pracować, mógłby bogacić Wilno. Tymczasem straszy nas na rzece martwy port - widmo, w którym buduje się wprawdzie tabor rzeczny dla Zarządu Dróg Wodnych ale który ma

sens jedynie administracyjny,

nie gospodarczy.

Musiał ten port stanąć w bezpośrednim sąsiedztwie kolei, a więc poniżej Zakretu na lewym brzegu rzeki. Odnoga kolejowa połączyłaby go ze światem i związałaby Wilię z całą siecią kolejową. Tymczasem — jakby naumyślnie — wybudowano go na przeciwległym brzegu Wilii, kilka kolometrów od miasta w górze rzeki, na pustym jałowym wybrzeżu.

Było to

dobieranie sukni do guzika.

W tym miejscu stał jeszcze przed wojną budynek, z którego kontrolowano ruch tratew na Wilii. Dla tego celu było to miejsce wyborne. Do owego budyneczku dobudowano... port. Wykorzystano łachę, która istotnie ułatwia pracę, ale przecie

port buduje się tam, gdzie jest potrzebny, nie zaś gdzie jest łacha i budyneczek.

Można było mieć nadzieję, że sprawę wyratuje hydroelektrownia w Turniszkach. Do budowy tego olbrzymiego zakładu potrzebne będą całe masy najprzeróżniejszych materiałów. Zdawałoby się, że cóż może być prostszego, jak sprowadzanie tych materiałów wodą. Przy okazji mógłby powstać port i odnoga kolejowa, zwłaszcza że hydroelektrownię buduje Ministerstwo Komunikacji. Niestety Ministerstwo poszło inną drogą i została wybudowana

z Nowej Wilejki do Turniszek droga kołowa

długości dziesięciu kilometrów. Droga ta po zakończeniu budowy będzie miała tylko minimalne znaczenie, podczas gdy port pozostałby jako zdobycz trwała.

Jest już trochę za późno ale przecie przysłowie mówi, że

lepiej późno, niż wcale.

W ciągu kilku lat budowy ma być do Turniszek dostarczone około półtora tysiąca wagonów różnych materiałów. Jest rzeczą ogólnie znaną, że transport wodą jest znacznie tańszy, niż lądem. Oszczędności, jakie powstałyby przy przewozie tych materiałów drogą wodną, byłyby niewątpliwie duże i usprawiedliwiłyby budowę portu na Wilii i połączenie go z koleją. Narazie port taki pracowałby głównie dla Turniszek. Z każdym jednak rokiem nabierałby sił własnych i po zakończeniu budowy żyłby życiem samodzielnym. W takim wypadku

Turniszki byłyby podwójnym dobrodziejstwem.

Dzisiejszy port administracyjny mógłby sobie pozostać, ale i on nabrałby rumieńców życia, gdyby łączył się dzięki Wilii i portowi gospodarczemu z siecią kolejową.

Rzeka to nie jest tylko miejsce kąpieli, jest i źródło bogactwa. Tymczasem u nas służy ona głównie do przejażdżek, kąpieli i łapania ryb na wędkę. Niechże obok portu-widma stanie również port żywy, który pchnie

ciężko ładowne barki w górę i w dół rzeki.

Wtedy dopiero wszystkie prace pogłębiarek wydobywania kamieni i usuwania płycizn nabiorą sensu, wtedy przestanie nas straszyć widmo na prawym brzegu rzeki, gdy w słoneczny dzionek jedziemy sobie spacerkiem do Werek.

K. J. W.

Ojciec św. Pius XI na łożu śmierci

Nożycami przez prasę

DWUDZIESTOLECIE PRASY POLSKIEJ W LITWIE

Prasa polska w Litwie obchodzi 20-letnią rocznicę. „Dzień Polski" w Kownie poświęca jubileuszowi artykuł wstępny.

Minęło dwadzieścia lat od chwili ukazania się w Litwie pierwszego pisma polskiego. 9 lutego 1919 r. ukazał się pierwszy numer „Głosu Kowieńskiego". Przechodząc rozmaite koleje i zmieniając kilkakrotnie „z przyczyn od siebie niezależnych" nazwę, z dwustronicowego stał się dziennik polski w Kownie czterostronicowym. Przez szereg lat wychodził jako „Dzień Kowieński", a obecnie nosi nazwę „Dnia Polskiego".

Jesteśmy więc spadkobiercami „Głosu Kowieńskiego" — najstarszego w dzisiejszym państwie litewskim.

Nie rościmy, oczywiście, z tego tytułu pretensji do zasług. Nie sztuka być spadkobiercą. Zasługą jest stworzenie rzeczy nowej lub jej udoskonalenie. Na wdzięczne wspomnienie i uznanie w tę rocznicę zasługują Ci, którzy w ciężkich warunkach materialnych i nieustabilizowanych warunkach politycznych postanowili stworzyć pismo polskie i służyć polskiej sprawie narodowej. Nie ulękli się ryzyka, zdobyli się na wysiłek i stworzyli zaczątek prasy polskiej w nowopowstającym państwie, w którym niemal wszystko wtedy budowało się od początku. Wśród różnych głosów przemawiających w sprawach tego kraju nie zabrakło w owym czasie również głosu polskiego — głosu ludności polskiej od wieków na tej ziemi osiadłej, od wieków nierozerwalnymi więziami z narodem polskim związanej. To właśnie jest wielką zasługą założycieli pierwszego polskiego pisma w Litwie.

Miejmy nadzieję, że wydatna poprawa stosunków pomiędzy obu narodami odbije się dodatnio zarówno na pracy naszych kolegów kowieńskich, jak również i na nastrojach prasy polskiej w Litwie.

GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY.

„Polska Zachodnia" pierwsza przerywa niezrozumiałe milczenie prasy polskiej w sprawach kolonialnych

Wchodzimy w okres, kiedy na horyzoncie międzynarodowym pojawiła się sprawa nowego sprawiedliwszego niż dotychczas podziału obszarów kolonialnych. Obecnie 10 państw kolonialnych posiada $^2/_8$ całego obszaru świata, utrzymując w swych rękach monopol na wszystkie najważniejsze surowce. Ten monopol na surowce powoduje ogromne utrudnienia w procesie tworzenia względnie rozbudowy przemysłów w państwach kolonij. Stan obecny na przyszłość utrzymać się nie może. Prędzej czy później dojść musi do nowego podziału kolonij. Polska podziałem tym jest zainteresowana na równi z innymi państwami pozbawionymi kolonij.

Bardzo pięknie, ale dlaczego milczy reszta prasy? Kampania prasowa w sprawach kolonialnych powinna się odbywać bez przerwy.

Dalej P. Z. tłumaczy dlaczego Polsce potrzebne są kolonie.

Polska nie posiada dostatecznej ilości surowców. Musi je sprowadzać. Sprowadzamy nie tylko surowce przemysłowe, jak bawełnę, skórę, kauczuk, rudy wszelkiego rodzaju itp., ale również surowce konsumpcyjne jak ryż, herbatę, kawę, kakoo itd. Przywóz surowców do Polski stanowi bardzo poważną pozycję w naszym imporcie. W roku 1937 wynosił on 50% ogólnego przywozu z zagranicy. Za sprowadzane surowce kolonialne jesteśmy zmuszeni płacić obcymi walutami, które musimy zdobywać sprzedając nasze towary za granicą bez względu na wysokość zaofiarowanej ceny. To forsowanie, nieraz po bardzo niskich cenach, naszego eksportu, odbija się oczywiście ujemnie na naszych stosunkach krajowych, powodując wzrost cen na rynkach wewnętrznych, co z kolei oddziaływa hamująco na spożycie. W wyniku procesy te osłabiają tętno naszego życia gospodarczego. Prócz trudności gospodarczych brak własnych terenów zamorskich powoduje ogromne trudności emigracyjne. Przed wojną emigrowało z Polski co rok na stałe około 150 tys osób. Oprócz tego emigracja sezonowa dawała zatrudnienie blisko 400 tysiącom osób rocznie. Dzisiaj emigracja z Polski spadła do liczby nic nieznaczącej i w zakresie łagodzenia kryzysu ludnościowego w Polsce nie odgrywa żadnej roli.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że najbardziej życiowe interesy Narodu Polskiego domagają się zdecydowanej walki o zmianę obecnego stanu rzeczy w dziedzinie posiadania kolonij i kategorycznego żądania sprawiedliwego ich podziału. Kolonie nie mogą służyć za narzędzie utrwalania dominującego stanowiska jednych mocarstw kosztem innych państw, które kolonij nie posiadają.

Czekamy na prasę warszawską. Głos wołającego na puszczy zwykle przechodzi bez echa. Potrzeba wielu głosów. Od tych głosów powinna się zatrząść niejedna... tropikalna puszcza.

MORZE, JAKO NAJWIĘKSZY WRÓG BEZROBOCIA

W związku z bezrobociem naszej młodzieży „Express Poranny" zachęca młode pokolenia do pracy w zawodach, związanych z morzem.

Z psychiki młodego pokolenia musi zniknąć bierność, winien natomiast zapanować duch przedsiębiorczości i ryzyka, zapał do pracy twórczej, tęsknota do szerokiej przestrzeni, do życia czynnego, pełnego niebezpieczeństw, ale też i wielkich sukcesów.

Potęga państw morskich powstała nie tylko z krwi żołnierzy i wielkich planów mężów stanu, lecz przede wszystkim z trudu i pracy zapobiegliwych, odważnych i pełnych inicjatywy kupców i kolonizatorów. W poszukiwaniu surowców i cennych produktów zamorskich docierali oni do wszystkich zakątków świata. A za banderą handlową szła bandera wojenna.

Oto wskazówki dla młodego pokolenia, które ma budować Polskę na morzu.

B. piękne frazesy, tylko czy ilość szkół morskich jest dostateczna?

I.

Książki nadesłane

Zofia Nałkowska. Niecierpliwi. — Książnica Atlas. Lwów — Kraków.

Jakaż to koszmarna książka! Anatomiczne studium uczuć ludzkich, najdalej idące, laboratoryjne poszukiwania w odległych przodkach pobudek czynów ludzi żyjących, jakby niezupełnie swoim życiem, jakby ciągle zależnym od cieniów, od wampirów rodzinnych, zamieszkujących ich jestestwa, napełniających aż do rozsadzenia umysłu ich pamięć o nich. Autorka „Niedobrej miłości", „Granicy" i „Domu kobiet" oglądać każe człowieka od zupełnie innej strony niż zwykliśmy go widzieć. Ona go widzi w metafizycznej aurze wyroków nieodwołalnych, pędzących go do samobójstwa, do niecierpliwego dążenia ku rozwiązaniom zagadki niebytu. Umęczanie, despotyzm duchowy człowieka nad człowiekiem, camoudręczanie się, doszukiwanie się swojej indywidualnej prawdy, niemożliwość wybrnięcia spośród splotów rodzinnych węzłów krwi i ciążącego w tym przekleństwa, oto liany pętające bytowanie istot ludzkich w studium Niecierpliwi. Postaci tam opisywane, skąpe w słowa i czyny, zdają się być preparatem anatomicznym, teorią, ubraną w słowa, ale nie żywymi ludźmi. Wszystko się rozgrywa w mózgu autorki, która wysuwa swe marionetki kolejno, niby ilustracje swych mądrych, głębokich, smutnych spostrzeżeń, hoduje ich jak zaraźliwe mikroby w retorcie i ukazuje wyniki analiz laboratoryjnych. Ma na ludzi przyrodniczy punkt widzenia. Te całe klany, familie, krążące koło głównych postaci Jakuba i Teodory, te związki krwi, te spinacze i łańcuchy, więzy i zahaczenia, działające jak odczynniki i kwasy na organizm. Ta okrutna prawda o człowieku i jego reakcjach uczuciowych te nieujawniane przyczyny postępków, obnażone są u Nałkowskiej z przerażającą odwagą. Te w kilkunastu zdaniach załatwione tragedie samobójstw i drobiazgowe analizy czynów, wciągają czytelnika w przepaść dociekań, które tak w książce jak w życiu, nie dają żadnego definitywnego rezultatu. Bo nie pomogą tomy badań. Dusza ludzka dla drugiego człowieka jest mroczna, pomiędzy ludźmi leży niczym nieprzenikniona tajemnica, nawet stosunek każdego z nas do własnych uczuć nie zawsze jest zrozumiały. W męczącym powikłaniu tych labiryntów, odruchów i postępków, tkwią wieczne psychiczne męczarnie, których grozę uwidoczniła Z. Nałkowska w dziejach rodzin Szpotawych, Mrowych i ich krewnych.

Największym, pochłaniającym urokiem „Niecierpliwych" jest technika pisarska autorki.

Wydawnictwa Roju. Elżbieta Szemplińska-Sobolewska. Kochankowie z Warszawy.

Oto książka, która wzbudza złość i śmiech, zgrzytanie zębów i zamyślenie. Pulsuje i tętni życiem dwojga lekkoduchów, motyli, łątek, stworzeń nieodpowiedzialnych, amoralnych, dwojga ssaków o ludzkiej powierzchowności ale pozbawionych etyki i zmysłu człowieczeństwa. Współczesna kultura, atmosfera wielkiej Warszawy, stolicy, rojowisko ludzkie, światło kinkietów i tempo życia wytworzyło z nich takie typy. On uroczy hosztapler, kwiat kultury warszawskiej, ona leciutko histeryczna diva rewiowa, trochę wariatka, bardzo kobieca, wcielenie wszystkich kaprysów z których nie najmniejszym jest jej kochanek Ludwik, kłamczuch i naciągacz, ale młody i piękny Dezynwoltura z jaką tych dwoje bierze z życia co im się zachciewa, z lewa i z prawa, mniej uważając na otoczenie i jego prawidła, niż na kamienie przy drodze, ma w sobie coś równie uroczego, jak wstrętnego. Autorka wykazała niezwykły talent, zniewalając czytelnika do widzenia bohaterów tej opowieści podwójnie: od strony ich dzikich figlów z bliźnimi, którym jak niegrzeczne dzieci jeżdżą po głowie i od strony ich wdzięku, który tłumaczy czemu bluźni tak długo znoszą dokuczliwe hece tej cyrkowej pary. Prawdziwym zaciekawieniem dla czytelnika stają się dzieje kotów-faworytów, przeplatające się z ciągłymi przeprowadzkami i braniem na raty, długami oszustwami dwojga kochanków. Powieść ta jest II częścią trylogii „Zrosty", której pierwsza część „Potrójny ślad" nosiła cechy oryginalnej twórczości i ciekawej techniki pisarskiej, treść jednak i spoistość akcji jest znacznie bardziej precyzyjna w Kochankach. Trzecią częścią ma być „Śmierć Bazylego".

L. Bus-Fekete. Dwaj mężowie pani Viky. Niepojęte nigdy, tajemnicze, tyrańskie prawo miłości, udowodnione na przykładzie małej, dobrej, energicznej Viky. Ma męża artystę, uroczego nicponia Gerry'ego, pracuje dla niego jak niewolnica: dba o jaki taki ład w domu, zabiega o utrzymanie poziomu, a on buja jak motyl Prawda, że i komponuje i zarabia, ale i puszcza. Zrozpaczona jego zdradą, wychodzi za człowieka którego szanuje, kocha, tak jak jej się zdaje, który ją ratuje z najgorszych kłopotów, daje solidną opiekę, wszelkie warunki spokojnego szczęścia. No i cóż... na progu sypialni kończą się uczucia Viky dla Szegediego. Psuje mu niechcący życie, sprawia tysiące okropnych zgryzot i... przeczytajcie zakończenie bardzo prawdziwe, bardzo uzasadnione

Doskonale skreślone charaktery., żywość akcji i reakcje uczuciowe Viky i jej matki, żony młodego męża, i ta rozstrzygająca moc miłości i choćby bez szacunku, znalazły w tej zajmującej książce dosadne określenie.

A. M. Selinko. Jutro będzie lepiej. W pierwszej swej powieści, „Byłam brzydką dziewczyną", dała A. M. Selinko jakby swoją biografię. Bodaj że obecna książka jest niby jej marzeniem o sobie. Ta powieść to trochę bajka, oparta na powodzeniu w radio głosu szarej, zabiedzonej dziewczyn-

100 km na godz. z Kasprowego

Zakopane, 13 lutego.

Bieg zjazdowy FIS'u odbył się. Samo jednak słowo odbył się, nie odtwarza jeszcze ani pięknej, słonecznej pogody, ani radosnego nastroju, ani cudu wiosny wśród gór.

Nie wszyscy, niestety, są narciarzami, nie każdy więc zrozumie od razu jak wygląda Kasprowy Wierch w połowie lutego w słoneczne południe

Piękne panie i mili panowie! Zbudźcie się, otrząśnijcie się z gnuśności zadymionych i zabłoconych miast i na litość Boską nie potępiajcie sportu ani sportowców, choćby się wam wydawali nawet wariatami! Spróbujcie sami, a przekonacie się: kto raz przypiął deski, kto raz wyruszył „w teren" — ten już nigdy narciarza nie potępi, bo go zrozumie.

Nawet „najofermistrza oferma", największy „patałach" narciarski, — wracają z nart pełni zadowolenia i zachwytu. Przykładem może służyć dzień dzisiejszy. Tysiące ludzi z nartami i bez nart, w kostiumach sportowych i futrach, w butach narciarkich i kaloszach, tłum różnobarwny i wielojęzyczny zalał całą drogę od Zakopanego do Kuźnic. Kolejka w Kuźnicach pracowała bez przerwy, mimo to przewiozła jedną setną a może jedną tysiączną widzów.

Pochód barwnego tłumu wyglądał wspaniale! Coś z powieści Jacka Londona! Wędrówka narodów. Wciąż wyżej i wyżej „gęsiego" i parami, wolno i systematycznie, metr za metrem posuwają się jedni za drugimi. A tu nad głowami przecudny błękit nieba, zapach wiosny i świerków i w dali przykuwająca wzrok, niepokalana biel Kasprowego.

Trasa gęsto wytyczona czerwonymi chorągiewkami, w miejscach niebezpiecznych (kamienie, pnie, nawisy) żółty kolor ostrzega zawodników. Co 20 metrów stoją „porządkowi" Trasa zamknięta, przechodzić nie wolno. Punkty sanitarne rozmieszczone w najtrudniejszych miejscach trasy. Obsługa? Sami znajomi: 300 mtr. przed metą dr Sidorowicz (b. lekkoatleta wileński), ponad lasem Pimpick! (znany narciarz, absolwent USB), w kotle Świńskim Starkiewicz (również narciarz i medyk).

Trasa, bardzo urozmaicona, szła od szczytu Kasprowego (1988 m) dla panów i 200 m poniżej dla pań. Długość trasy dla panów 3.600 m i 3000 metrów dla pań. Różnica poziomów trasy panów 800 m i 650 m pań.

Na czym polega bieg zjazdowy?

Jak już z poprzedniego opisu trasy wynika, start, czyli początek zjazdu zaczyna się na najwyższym punkcie (Kasprowy Wierch), dalej trasa zawodnika biegnie trawersem w dół ku Przełęczy Goryczkowej, gdzie czeka go 1. bramka, której ominąć nie wolno. W ostrym pędzie skręt przez bramkę i „szus" w dół 200 metrów na wschód do drugiej bramki, znów na zachód do kotła Goryczkowego i tu III bramka. Dalej trawers ponad kotłami Goryczkowymi pod kotłem Świńskim przez las, wyrąbisko leśne aż do mety między Wywierzyskiem a Halą Kondratową.

To jest suchy opis trasy.

Kto nie zna i nie widział nigdy biegu zjazdowego musi sobie uzmysłowić dwie rzeczy: 1) odległość 3 i pół kilometra i 2) czas — 3 min. 26 sek. W takim tempie (miejscami ponad 100 kilometrów na godzinę) leci zdaleka widoczny na tle gór czarny punkcik-narciarz. Nie wolno mu zboczyć z trasy (ma przecież wytyczoną czerwonymi chorągiewkami drogę) musi minąć trzy bramki specjalnie w tym celu wystawione, nie wolno mu upaść, bo przecie chodzi o czas!

Wyskakuje w pędzie na garby i „wanny", wynosi go w powietrze, skacze po 10 i 12 metrów, ląduje i już leci dalej. W kotle go „prasuje", na wirażach wyrzuca, na fałdach trzęsie! Nogi resorują, ciało balansuje, człowiek i narty tworzą jedną całość. I jedna tylko myśl — nie stracić pędu, nie kristianować, nie płużyć, na „szusa" od początku do końca, bo przecież każdy ułamek sekundy decyduje w tym biegu o wygranej.

Widza porywa ten hart, brawura i pęd. Porywa jak hazard, bo czyż zjazdowiec taki nie ryzykuje? Ryzykuje wszystkim, nawet życiem.

Pierwsi zjeżdżali panowie. Start co 1 minutę. Co 1 minutę ukazuje się na szczycie czarny punkcik, zbliża się już go widać, już można odczytać numer zawodnika i sprawdzić kto jedzie i już ginie w lesie.

Wspaniale jechali Niemcy. Odwaga, technika i orientacja (jechali na szczycie umyślnie po lodzie, byle zyskać na czasie). Francuzi w niczym nie ustępowali Niemcom. Czas jednak uzyskali gorszy. Szwajcarom nie dopisało szczęście. Włosi jechali nad spodziewanie ładnie, Szwecja, Norwegia, Anglia — poziom mniej więcej równy. Hansson (Szwecja) pięknie szusował, dobry materiał na przyszłość. Z polskich zawodników najlepiej wypadł Zając Karol.

Ze smutkiem patrzyliśmy na klasę naszych zjazdowców (z Br. Czechem na czele). Znając trasę „na pamięć" kropić się byle czego!

Ogromnie miłą niespodzianką był bieg zjazdowy pań. Co za „klasa"! Co za jazda! Poziomem, stylem i odwagą nie ustępują zupełnie mężczyznom. Twarze skupione, mięśnie i uwaga na pięte, duch współzawodnictwa każdą „ponosi". Nie ma miejsca na tchórzostwo i słabość.

Polki, oczywiście, najgorsze. I to urodzone w górach, od dzieciństwa na nartach — a jednak czegoś brak, może ambicji, a może inteligencji? Jedynie Barnetówna jechała odważnie a choć czas ma gorszy od Stopkówny, to jednak na przyszłość zapewne się poprawi.

W biegu zjazdowym pań zwyciężyły również Niemki i to całkiem zasłużenie (większość spośród zawodników-Niemców są to b. Austriacy, ale o tym się nie mówi). Schon-Nilsen trochę przereklamowana, jechała jak ciężka artyleria, na zbyt szerokich nogach, ale że jest młoda, więc jeszcze się „podciągnie". Wdzięcznie jechały Francuzki. Bardzo dużo współczucia wykazała publiczność pannie de la Fressange podczas upadku, no bo była najładniejszą spośród zawodniczek.

Gr.

Pół żartem pół serio

Nuda wileńska

(Plagiat)

Nudno. Żadna lektura
nie przemoże tej nudy.
Czytam wiersze Billarda,
łykam wodę na pudy.
Czytam artykuł poety,
męczę się bardziej jeszcze.
Odwrócić pierwszą stronę
nawet mi się już nie chce.
Poszedłem do teatru
(dość cenię tę atrakcję)
Zatruła mię nazajutrz
Recenzja po jednym akcie.
Więc może radio?
Skrzynka rolnicza (cioci Hali)
Czy może nudna Kukułka
Parodia Lwowskiej fali?
Nie mogę, nie wytrzymam,
biedna psychika moja:
Wiersze, recenzje, Kukułki,
felieton i fraszek roje!
Myślałem, że się uda
billardom dzień poświęcić.
Nuda, potworna nuda.
Na nic dobre intencje.

NIEBILLARD.

Łodzianin targnął się na życie w Wilnie

Onegdaj w nocy przechodnie zauważyli przy zbiegu ulic Szopena i Sadowej leżącego na chodniku młodego człowieka. Lekarz stwierdził zatrucie, wobec czego przewieziono do natychmiast do szpitala św. Jakuba. Stwierdzono, że jest to 23-letni Marian Cieślik z Łodzi, zam. czasowo w Wilnie, przy ul. Sadowej 17.

Usiłował on popełnić samobójstwo z powodu ciężkich warunków materialnych. (c).

[Teatr ad]

ki, która robi zawrotną karierę poznaje wszystkie radości i roskosze, ale też wszystkie cierpienia i bóle życia w skrócie Śliczny jest jej stosunek do ojca, śliczna idylla z uwodzicielskim Anglikiem. Całość ma humor i rzewność, żywość akcji i fascynujące przygody, owiane tym czarem poczciwości wiedeńskiej, ową gemütlichkeit której pewnie już tam teraz nie odnajdzie.

Pearl S. Buck. Nieugięte serce. Autorka wsławiła się powieściami chińskimi „Błogosławiona ziemia", „Spowiedź Chinki", które mają po dwa wydania. Ostatnia powieść dzieje się wśród nas. Porusza zagadnienie czy kobieta obdarzona wielkim talentem może sobie przy tym dać radę z mężem i dziećmi? Czy może spełniać należycie obowiązki rodzinne? Co ma przeważyć: rodzina czy talent? Bo nie dadzą się pogodzić. Kosztem cierpień otoczenia lub poświęcenia twórczości toruje sobie kobieta drogę do sławy czy szczęścia? Bardzo, bardzo rzadko, dają się te sprawy pogodzić. Jak się zwalczają i godzą, to stanowi treść obszernej powieści, poruszającej te problemy Zagadnienia różnego rodzaju twórczości artystycznej i reakcje na nie ludzi niеartystów, antagonizm kobiety i mężczyzny na polu sztuki, poruszone sa znakomicie.

Hel. Romer.

Oświata pozaszkolna — szkolenie przedpoborowych

10 bm. zebrani w Inspektoracie pp. dziennikarze i władze szkolne wysłuchawszy konferencji pp. Drążkowskiego, Wardzickiego i Aluchny, zaznajomili się z terenem, który miano zwiedzać. Pow. wil.-trocki przedstawia mieszaninę narodowościową: bliżej Wilna ludność jest spolszczona, gm. orańska, olkienicka i po części gierwiacka są litewskie, z dużym uświadomieniem narodowym, a inne okolice mówią gwarą białoruską. Litewskie gm. są najlepiej zorganizowane pod względem społecznym i są wzorowymi płatnikami podatków. Kuratorium prowadzi w zakresie szkolnictwa szkoły z nauką w języku litewskim lub dwujęzyczne.

Najwięcej pomocy szkole polskiej w zjednywaniu ludności daje KOP, który tu, jak wszędzie, spełnia swoją dodatnią rolę polityczno-społeczną.

Powiat ma duże braki oświatowe, za mało szkół, a jest tu żywiołowy pęd do oświaty. Sypią się podania do Inspektoratu o pozostawienie na stałe kursu dla dorosłych. Godny uwagi jest fakt, że wódki mało piją, samogonu nie znają, a nawet najbliżej granicy litewskiej położone najlichsze pod względem gleby gminy, dają sobie radę i głodowego przednówku prawie nie znają. Bójek b. mało. Czy to nie skutki trzeźwości? Za to organizacje w okolicach Swolkienik, dokąd jedziemy, nie istnieją jeszcze żadne. Jedyne zarobki, to sprzedaż drewnianych sprzętów na „Kaziuku".

Po drodze zwiedzamy trocką świetlicę KOP-u: organizuje ona poranki w Trokach, Rudziszkach i Rykontach, z udziałem agronoma, ogrodnika-pszczelarza, lekarza i rejenta, którzy udzielają porad w zakresie swych specjalności. Przy tym film, odczyt i rozrywki, szachy, pisma, radio, biblioteka. KOP współpracuje z nauczycielstwem, ma szkołę im. Piłsudskiego pod swoją specjalną opieką, orkiestra grywa na zabawach, szerzą czytelnictwo itp. Zauważyć się daje zmniejszenie w ubiegłym roku znacznej dawniej frekwencji publiczności, co tłumaczyć należy pewnym znudzeniem powtarzalnością programów.

Po piekielnym błocie jedziemy 12 km do Solkienik. Po przyjeździe instaluje się radio, prezent dla miejscowej szkoły od kom. radiofonizacji kraju, przy pomocy kier. Wł. Andrzejewskiego. Niebawem nadchodzi kierowniczka kursu dla przedpoborowych, świeżo zorganizowanego, p. Szpakowska. Ochota do nauki wielka, sala za mała, nie może pomieścić 50 zapisanych. Wiek kursistów od 15 do 20 lat, od analfabetów zupełnych do absolwentów 7 oddziałów szk. powsz. Nauczycielstwo pracuje na trzy zmiany po 3 g dziennie, bo do tych dorosłych dochodzą te dzieci, co się w miejscowej szkole 4-oddz. nie zmieściły. Ani dzieci ani kursiści nie mają podręczników. **(Apel do społeczeństwa).** Wchodzimy do jasnej, wybielonej sali, tłoczno, część stoi. Kierowniczka odbywa lekcję arytmetyki; wśród słuchaczy wielkie zainteresowanie i uwaga.

Pytamy, dlaczego przychodzą? Chcą przypomnieć czego się uczyli w szkole i mieć więcej wiadomości o Polsce. Czytają tygodniki ludowe, cieszą się z radia bardzo i dziękują za nie. Nie mają co czytać, choć bardzo to lubią. Po lekcji, tańce; nastrój swobodny i wesoły. Mówią że chcieliby do szkół rolniczych, ale trudno zebrać na to pieniądze, mówią że rodzice nie sprzeciwiają się kursom, przeciwnie zachęcają. Dziewczęta lubią je, bo uczą się robót, chłopcy, bo będzie w wojsku łżej.

Żegnani serdecznie wyjeżdżamy w autach z trudem wydobywających się z błota, po drodze zajeżdżamy do wsi Ludwinów, o ładnych, większych domkach. W jednym z nich pracują na kursach p-two Nowiccy, nauczycielstwo miejscowej szkoły. Trafiamy na lekcję nauki o Polsce, o morzu, z powodu jutrzejszej rocznicy odzyskania brzegu Bałtyku. Kursistów jest 35, żadnego analfabety, pracują od jesieni, mają po 5 oddziałów szk. powsz. Odpowiedzi dobre, inteligentne, przedpoborowych b. mało. Książek trochę mają, urządzają konkursowe czytania, brak nauczyciela śpiewu! Trzeba na to 25 zł mies. Pomimo to kursiści śpiewają nam o morzu i Lewonichę, zupełnie dobrze, korzystają z radia nauczycielstwa. P-two Nowiccy uczą 205 dzieci w szkole, zapisanych jest 300, ale dla 95 nie ma miejsca! Ogólny poziom słuchaczy wysoki i duże uświadomienie celów i pożytku kursów.

Fr. Szarian.

Fabryka „Ardal" ruszyła

13 bm. fabryka przemysłu gumowego „Ardal" w Lidzie została uruchomiona. W tej chwili ruszyła tylko walcownia, zatrudniając zaledwie kilkunastu robotników. Stopniowo uruchamiane będą poszczególne działy.

Osiedla bezrobotnych mają powstać w Wilnie

Zarząd Miejski wyłonił wczoraj specjalną komisję w składzie wiceprezydenta Grodzickiego oraz ławników Hillerowej i Kowalskiego. Komisja ta ma zająć się opracowaniem zagadnienia osiedli robotniczych, które mają powstać jako ogródki działkowe. Każdy z takich ogródków ma posiadać pół ha uprawnej ziemi oraz dom, składający się z dwupokojowych mieszkań.

Z ogródków tych mają korzystać bezrobotni. Uprawianie ziemi pozwoliło im na wyżywienie siebie i rodziny.

Dokoła pożaru przy ul. Zwierzynieckiej

Pożar powstał w suszarni

wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem

Wczoraj donieśliśmy już obszernie o wielkim pożarze przy ul. Zwierzynieckiej 18, który zniszczył dwie fabryki: wytwórnię kopyt szewskich Zenona Drozdowskiego, zam. przy ulicy Klaczki 23 oraz fabrykę wojłoków, stanowiącą własność Nochowicza i Wersowej, zam. przy ul. Piłsudskiego 24.

Budynek, w którym mieściły się obie fabryki był murowany, spłonął jednak doszczętnie do fundamentów. Spłonęły również składy gotowych wyrobów.

Dochodzenie wykazało, że pożar powstał w suszarni, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty sięgają kilkadziesiąt tysięcy złotych. Obie fabryki były asekurowane.

Stan strażaka Józefa Rynkiewicza, który uległ zatruciu się gazami spalinowymi znacznie się polepszył. Podczas pożaru uległa również zatruciu gazami niejaka Rocha Szejman, którą strażacy wydobyli z płonącego budynku z narażeniem własnego życia. Stan jej zdrowia obaw nie budzi.

Wczoraj rano straż ogniowa powtórnie wyjeżdżała na miejsce pożaru, gdyż zgliszcza zaczęły ponownie się palić, zagrażając sąsiednim budynkom. (c).

Echa bankructwa banku Bunimowicza

Sąd Okręgowy powołał do pomocy syndykom masy upadłościowej Banku Bunimowicza Komitet Wierzycieli, który do pewnego stopnia będzie organem nadzorczym nad pracami syndyków.

Jak się dowiadujemy, po 10 marca wypłacane już będą częściowo należności wierzycielom.

Jednocześnie sąd ustalił pensje dla syndyków adwokatów Krajewskiego i Sejfera po 1,100 zł miesięcznie oraz dla p. Kasztańskiego 700 zł miesięcznie.

Kącik prawny

Ochrona życia i zdrowia robotnika

Powód pracował u pozwanego, Powiatowego Związku Samorządowego, tłukąc kamienie i przy pracy tej odprysk kamienia uszkodził mu prawe oko, przez co pracownik na to oko stracił wzrok. Powód będąc ubezpieczony od wypadków otrzymał rentę miesięczną. Ponadto powód wytoczył powództwo przeciwko pozwanemu pracodawcy o 1000 złotych za ból i 1500 zł. za krzywdę moralną.

Sąd Najwyższy (orz. C. II. 1869/37) zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego zmienił i powództwo oddalił.

W uzasadnieniu swego orzeczenia uznał, art. 7. rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowę o pracę robotników (Dz. U. R. P. z roku 1928 nr 35, poz 324) że pracodawca obowiązany jest stosować środki zapewniające ochronę życia i zdrowia robotników i art. 1 i 2 rozporządzenia Prez. Rzplitej o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. R. P. z 1928 r. nr 35, poz. 325) nie mają zastosowania, gdyż wypadek niniejszy nie podpada pod żadny, tam przewidziany, przepis nakazujący pracodawcy dostarczyć robotnikowi środka, chroniącego oczy, a pracodawca nie naruszył żadnego przepisu.

Ustalono jednak, że pozwany pracodawca dostarczył powodowi siatki na okulary i mimo tego nastąpiło uszkodzenie oka. Pozwany zaś odpowiadałby jeśliby istniał przepis, zobowiązujący pracodawcę do dostarczenia okularów ochronnych pewnego typu, innego, jak środek ochronny, dostarczonuy przez niego.

Wobec czego Sąd Najwyższy wydając cytowane orzeczenie, wyjaśnił: „Zaniedbanie przez pracodawcę obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracownika, a czyniących pracodawcę odpowiedzialnym za szkodę z wypadku, jakiemu uległ ubezpieczony pracownik, polegać może jedynie albo na niezastosowaniu się pracodawcy do obowiązków, wymienionych w punktach „a" do „d", art. 1 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. R P. nr 35, poz. 325). albo też niezastosowaniu się przez pracodawcę do wydanych przez władze odpowiednie szczególnych przepisów ochronnych.

Nauka rzemiosła bezpłatna

Powód wytoczył powództwo przeciwko właścicielowi zakładu fryzjerskiego o 500 zł. tytułem zwrotu niesłusznie pobranej przez pozwanego zapłaty za naukę syna.

Sąd Pracy powództwo uwzględnił, a Sąd Okręgowy wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Sąd Najwyższy (orz. CI2995/36) kasację oddalił. Orzeczenie swoje oparł na art. 7-a ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P nr. 65, poz. 636), który zawiera kategoryczny zakaz bezpłatnego zatrudniania młodocianych i przyjmowania przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę. Wyjątki od tej zasady mieli określić ministrowie przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej, lecz dotychczas takie określenie nie nastąpiło.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy uznał: „Art. 7-a ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (DURP z 1924 r. nr 65, poz. 636 i z 1931 r. nr 101, poz. 773), zawierający kategoryczny zakaz bezpłatnego zatrudniania młodocianych, jak również przyjmowania przez pracodawcę wynagrodzenia za pracę odnosi się także do uczni rzemieślniczych.

Czy należy się wynagrodzenie za czas praktyki?

Korespondentka została przyjęta przez firmę handlową na 2-miesięczną praktykę, którą firma na jej żądanie przedłuża do 4 miesięcy. Zgodnie z umową praktyka miała być bezpłatna. Po odbyciu praktyki korespondentka została zwolniona. Wówczas korespondentka wniosła powództwo przeciwko tej firmie o 3000 zł. za pracę: po 400 zł. miesięcznie za 4 miesiące praktyki — 1600 zł., za 3 miesiące jako za okres wypowiedzenia 1200 zł. i 2-tygodniowy urlop 200 zł.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Sąd Najwyższy (CI/3001/36) wyrok Sądu Okręgowego uznał za słuszny i kasację oddalił, ustalając: Rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracown. umysłowych (Dz. URP Nr 35, poz. 323) nie ma zastosowania do osób zatrudnionych na podstawie umowy o praktykę. „W uzasadnieniu wskazał wyjątek przewidziany w ustawie z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. URP Nr 65, poz. 636). który zabrania bezpłatnego zatrudniania praktykantów młodocianych.

*

Kto pyta?

Nasz **„Kącik prawny"** — cieszy się dużym powodzeniem. Wyczuwając istniejącą pod tym względem potrzebę będziemy w nim również udzielać odpowiedzi na nadesłane zapytania. Zaznaczamy z góry, że będziemy uwzględniali wyłącznie pytania nadsyłane przez **prenumeratorów.** Z tego powodu prosimy o czytelne podpisy pod nadsyłanymi pytaniami i podawanie adresu pytającego.

KRONIKA

LUTY
15
Środa

Dziś: Faustyny
Jutro: Juliana M.

Wschód słońca — g. 6 m. 45
Zachód słońca — g. 4 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13.II. 1939 r.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia — 5
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa — 7
Opad 1,7
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pochmurno, śnieg.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Komitet Organizacyjny** zawiadamia, że zabawa karnawałowa na rzecz „Rodziny Policyjnej", która nie odbyła się 11.II. 39 r. z powodu żałoby, odbędzie się w dniu 18.II. 39 r. w Domu Miejskim przy ul. T. Kościuszki 14b.

Poprzednio wysłane zaproszenia są ważne.

MIEJSKA.

— **Stypendium im. prof. Wacława Dziewulskiego.** Komitet Uczczenia Pamięci profesora USB śp. Wacława Dziewulskiego zamierza ufundować stypendium imienia Zmarłego. Na ten cel Magistrat na posiedzeniu wczorajszym wyasygnował 500 zł.

— **Kiedy odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej!** Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się prawdopodobnie 23 bm. Na posiedzeniu tym m. in. rozpatrywany będzie nowy plan regulacyjny miasta Wilna, który ostatnio opracowało miejskie Biuro Urbanistyczne i którego rozpatrywanie przed kilku dniami zakończył Magistrat.

— **Lotnicy z Porubanka wybrali sobie za odznakę honorową herb m. Wilna.** Lotnicy z Porubanka zwrócili się do samorządu z prośbą o udzielenie zezwolenia na używanie jako odznaki honorowej herbu m. Wilna. Sprawę tę Magistrat rozpatrywał na posiedzeniu wczorajszym i postanowił ustosunkować się do niej przychylnie. Ostateczną uchwałę o nadaniu lotnikom odznaki Wilna poweźmie Rada Miejska na jednym z najbliższych posiedzeń.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Zw. Naucz. P.** w Wilnie zawiadamia, że został otwarty kurs dla repetentów z zakresu ósmej klasy. Istnieje również kurs z zakresu kl. IV. Zapisy codziennie g. 17—18. Zawalna 21 Gimn. Związku Osadników.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **357 Środa literacka.** W dniu 15 bm. znany publicysta i literat p. Wiesław Wohnout współpracownik Tygodnika Ilustrowanego — wygłosi odczyt pt. „Literatura niepokoju". (Artur Górski, Goetel, Ramuz i inni). — Temat odczytu wywołał duże zainteresowanie w naszym mieście.

— **Staraniem Sekcji Opieki nad Dzieckiem Stow. „Rodzina Wojskowa"** dnia 15 lutego, o godz. 18 min. 30, w lokalu szkoły p. Adolphówna wygłosi odczyt na temat: **„Okres dojrzewania dzieci".** Treść odczytu zawiera: 1) Zmiany w psychice dziewcząt i chłopców. 2) Rozdźwięk z otoczeniem. 3) Wytyczne w postępowaniu.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— **Staraniem Stowarzyszenia Mieszkańców m. Wilna** 15 lutego br. (środa) o godz. 19 odbędzie się zebranie dyskusyjne dla omówienia obniżki taryfy za prąd elektryczny.

Referaty wygłoszą pp.: inż. Artur Drewnowski i inż. Glatman — dyrektor elektrowni.

Wstęp wolny. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym, ul. Zamkowa 4 m. 6.

— **Na kolejnym „czwartku dyskusyjnym",** 16 bm. w Klubie Związku Pracowników Skarbowych (W. Pohulanka 14 m. 15)referat na temat: „Zasady odpowiedzalności karnej i wymiaru sprawiedliwości w świetle przepisów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego" wygłosi p. mgr Tadeusz Kseniak. Początek punktualnie o godz. 19.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

RÓŻNE

— **Kurs dekoracyjny okien wystawowych.** Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie organizuje w czasie od 16 lutego do 23 marca br. pierwszy w Wilnie kurs dekoracyj okien wystawowych dla kupców i pracowników kupieckich. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Biuro Stowarzyszenia Kupców ul. Bakszta 11 tel. 10 30 od godz. 9—15.

NOWOGRÓDZKA

— **Nowy komendant ZMP.** Komendant Okręgu Nowogr. Związku Młodej Polski mianowany został z dniem 1 lutego br. p. Stanisław Leszkiewicz, który objął już urzędowanie.

— **Kursy drobnego handlu odroczone.** Organizowane przez T-wo Oświaty Zawodowej w Baranowiczach i w Nowogródku kursy drobnego handlu odbędą się nie w m-cu lutym wg pierwotnego projektu, lecz w marcu br.

— **Dzisiejszy wieczór literacki.** Dzisiejsza (15 bm.) „środa literacka" w „Ognisku" poświęcona będzie Syrokomli w opracowaniu p. R. Horoszkiewicza. Wieczór urozmaicony będzie występem śpiewaczki p. Heleny Rapszewicz-Czechowskiej i deklamacjami świetnego recytatora p. Stefana Sojeckiego.

LIDZKA

— **Z kroniki towarzyskiej.** 13 bm., o godz. 16 w kościele farnym w Lidzie odbył się ślub panny Anny Szymielewiczówny (córki znanego historiografa lidzkiego p. Michała Szymielewicza) z panem por. Adamem Machnicą.

— **Zjazd delegatów Zw. Rezerwistów w Lidzie.** W sali starostwa w Lidzie odbył się zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy powiatu lidzkiego. Po złożeniu sprawozdań i wybraniu nowego zarządu, na którego czele stanął dr Wężyk, dyrektor gimn. Osadników w Lidzie, wygłoszono dwa referaty: „Uzbrojenie armii przed wojną — a obecnie" i „O Polsce i jej sąsiadach".

BARANOWICKA

— **Zjazd Powiatowy POW.** 12 lutego br. w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Baranowiczach odbył się zwyczajny zjazd Koła Powiatowego Związku Peowiaków, w którym wzięli udział członkowie byłej POW, zamieszkali na terenie powiatów baranowickiego, nieświeskiego i stołpeckiego. Ponadto w zjeździe wzięli udział pp. Wańkowicz Karol — starosta baranowicki b. członek POW, pułkownik Gorzkowski Kazimierz — prezes Oddziału Związku Legionistów Polskich, Arczyński Konstanty — delegat Zarządu Okręgowego Związku Peowiaków w Nowogródku i redaktor Horoszkiewicz Roman — prezes Powiatowej Federacji PZOO w Baranowiczach.

Po wysłuchaniu sprawozdań na wniosek Komisji Rewizyjnej, zjazd udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorium, wyrażając przy tym szczególne podziękowanie p. mgr Zejtc Olimpii za pracę na stanowisku prezesa Zarządu Powiatowego POW.

W wyniku wyborów do Zarządu Powiatowego zostali wybrani przez aklamację pp.: sędzia, mgr Kowalski Aleksander, Jaskorzyński Kazimierz, Chudak Władysław, Turkowski Konstanty i Zaremba Leonard oraz do Komisji Rewizyjnej pp.: mgr Zejtc Olimpia, Baniewicz Mieczysław i Stelmaszek Roman.

Po zakończeniu obrad odbył się wspólny obiad koleżeński.

— **PŁONĄ ZABUDOWANIA NA WSI. We wsi Milowidy spalił się dom mieszkalny wart. 3.146 zł Chitryka Aleksandra i sklep kolonialno-spożywczy Kosa Abrama wart. 1,620 zł.**

We wsi Podlesie, gm. Lachowicze, spaliła się stodoła ze zbożem i paszą należąca do Pietucha Michała wart. około 2 tys zł.

Na kol. W. Łotwa, gm. Lachowicze, spłonął dach domu mieszk. Pilinogi Adama, wart. 800 zł.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Papieża

Wczoraj w dniu pogrzebu J. S. Ojca św. Piusa XI o godz. 9 rano w Bazylice Katedralnej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za spokój Jego duszy. Świątynia wypełniona była po brzegi. Przed prezbiterium zasiedli przedstawiciele władz inspektor armii gen. dyw. Dąb-Bierniacki, wojewoda Bociański, prezydent dr Maleszewski, Senat USB, dyrektorzy urzędów niezespolonych i inni. Poczty sztandarowe organizacyj religijnych społecznych, zawodowych, akademickich i kombatanckich zajęły miejsce po obu stronach nawy głównej.

W prezbiterium ustawiono katafal przed którym widniały insygnia papieskie, dookoła zaś katafalku płonęły świece.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa kler z biskupem Michalkiewiczem na czele odśpiewał egzekwie, po czym J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego Papieża. Na zakończenie modłów ks. Arcybiskup odprawił nabożeństwo przed katafalkiem.

„Słuchaj, naprawdę weź książkę"...

Z powyższymi słowami zwraca się ostatni „Płomyk" w liście otwartym do swoich czytelników.

Numer poświęcony jest właśnie książce. Bardzo słusznie. Starszych ludzi trudno już nauczyć zamiłowania do książki, młodzież stanowi materiał bez porównania podatniejszy.

Gdy mamy przyjaciela, chętnie dowiadujemy się o jego przeszłości. Książka jest przyjacielem, z „Płomyka" właśnie można poznać jej przeszłość. Oto tytuły niektórych felietonów:

„Zanim wynaleziono druk"...
„Pismo ludów starożytnych"...
„O pierwszych drukach i pierwszych drukarzach"...
„Fabrykanci papieru"...

Felietony ilustrują interesujące fotografie.

Młodszy brat „Płomyka" — „Płomyczek" przynosi podobny materiał, oczywiście, o charakterze daleko „łatwiejszym", bo przeznaczonym przecież dla czytelników najmłodszych.

Świetne wierszyki o treści, związanej z książką. A więc:

„Pogawędka książek",
„Czytelnia dla dzieci",
„Nasza biblioteczka",
„Książka Felka Krążka" i in.

Konkurs na ułożenie projektu urządzenia w szkole uroczystości, poświęconej książce, powinien dzieci zaciekawić.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Dwa ostatnie przedstawienia sztuki „Jej syn" — Walentyny Alexandrowicz!** Dziś w środę 15 lutego o godz. 20 przedostatnie przedstawienie wielce interesującej sztuki psychologicznej w 4 aktach Walentyny Alexandrowicz p. t. „Jej syn" z gościnnym występem Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej w roli „Matki". Ceny popularne.

Ignacy Friedman w Teatrze na Pohulance! Najwybitniejszy pianista doby obecnej— **Ignacy Friedman** (przejazdem z zagranicy), wystąpi z jedynym recitalem fortepianowym, w niedzielę dnia 19 lutego o godz. 20.15 w Teatrze Miejskim na Pohulance z zupełnie nowym programem. Bilety wcześniej do nabycia w „Filharmonii" — ul. Wielka 8. Ceny specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś operetka P. Abrahama **„Roxy i jej drużyna"** w zespole teatru „Lutnia" znalazła dobrych wykonawców. Kulczycka, Grey, Iżykowski, Rychter, Szczawiński, Chorzewski, Detkowski pod reżyserią K. Wyrwicz Wichrowskiego tworzą niezapomniany zespół.

— **Najbliższa premiera.** We wtorek jako w dniach Zapust wchodzi na repertuar najzabawniejsza spośród komedii muzycznych **„Buchalterja podwójna".**

Ofiary

Na FON — od R. B. — 8 zł.

Kłopot z imieninami

Wystarczy rzucić okiem na kalendarz, aby co parę dni przypomnieć sobie, że są czyjeś imieniny i że temu komuś należy złożyć życzenia, dać dowód pamięci, a jeśli łączą nas z nim ściślejsze stosunki, obdarować go czymś, złożyć mu upominek. Wybór podarunku nie jest rzeczą łatwą wymaga wielkiego taktu i pomysłowości, które muszą uwzględniać wiele okoliczności. Robienie prezentów jest pewnego rodzaju sztuką, dowodzącą, że się naprawdę myślało o kimś, że się zna jego upodobania i potrzeby i umie je zaspokoić w sposób taktowny, a nawet możliwie pożyteczny.

Kwiaty są darem przyjmowanym chętnie przez kobiety, ale więdnącym szybko. Obdarowujący pragnąłby, aby dar jego był trwały, aby pozostawał w kontakcie z osobą, która go otrzymała i przypominał ofiarodawcę. Dobrze jest, jeśli podarunek nie jest rzeczą zamkniętą w sobie, wyczerpującą szybko swoje możliwości, ale jest długowieczny i świadczy o fantazji tego, który jest jego autorem. Dobry podarunek jest trwały i tworzy nowe perspektywy.

Czyż z tego punktu widzenia nie należy losowi loteryjnemu oddać pierwszeństwo przed innymi prezentami? Los, złożony w darze, zdaje się uśmiechać i lśnić wszelkimi powabami oczekiwania i nadziei. Odnawia się z klasy na klasę, a tym samym utrzymuje kontakt duchowy z tym, który go ofiarował. Jeśli wygra, przynosi nowe, sięgające daleko możliwości, związane z osobą inicjatora, odświeżające myśl o nim w pamięci.

Pamiętajmy o tym zwłaszcza teraz, bo już 23 lutego rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej.

RADIO

ŚRODA, dnia 19 lutego 1939 r.

6,57 — Pieśń por.; 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — FIS — „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe z Zakopanego; 7,20 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — program na dzisiaj; 8,15 — Muzyka poranna; 8,50 — Odcinek prozy: „O człowieku który zgubił przekonania" — nowela Ivo Csankara; 9,00 — 11,00 — Przerwa.

11,00 — Audycja dla szkół; 11,25 — Marsze orkiestrowe i solowe; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa w przerwie (12.45—12,55) FIS — transmisja z Zakopanego; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Chwilka lotnicza Okręgu Kolejowego LOPP w Wilnie: 13,10 — „Oblicze sklepu" — pogadanka Józefa Sykulskiego; 13,20 — Popularny koncert symfoniczny; 14,00 — 15,00 — Przerwa.

15,00 — Nasz koncert — audycja dla młodzieży; 15,30 — Muzyka obiadowa; 16,00 — Dziennik popołudniowy; 16,05 — Wiadomości gospodarcze; 16,20 — Dom i szkoła — pogadanka; 16,35 — Miniatury kwartetowe; 17,00 — „Pajęcza sieć szpiegowska" — odczyt; 17,15 — Audycja KKO; 17,19 — Folklor różnych krajów: Norwegi : 17,55 — Pogadanka sportowa; 18,00 — Sport na wsi; 18,05 — Ballady Stanisława Moniuszki w wyk. Alicji Bandrowskiej-Olszamowskiej; 18,30 — Nasz język — audycja w opr. prof. Witolda Doroszewskiego; 18,40 — Dyskutujmy: „Nowoczesna kobieta"; 19,15 — FIS — transmisja z Zakopanego; 20,35 — Audycje informacyjne; 21,00 — Opowieść o Chopinie: „Ballady"; 21,45 — „Poezja wieku złotego" — „Komedia rybałtowska" — kwadrans poetycki; 22,00 — Panorama muzyki współczesnej: „Pastisze, persiflaże i parodie. Audycja w opr. Stanisława Węsławskiego; 22,30 — Muzyka z płyt; 23,00 — ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23,03 — FIS — ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego; 23,05 — Zakoczenie programu

Zaginięcie 13-letniego chłopca

Józef Zajkowski (Szkaplerna 61) zameldował policji o zaginięciu swego 13 letniego syna Józefa. Chłopiec 13 bm. wydalił się z domu i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Prowadzone przez rodzinę poszukiwania nie dały żadnych wyników.

Policja zarządziła poszukiwania. (c).

Świniom na pożarcie rzuciła dziecko

Mieszkanka wsi Pierowce, gm. zabłockiej Anna Kaszlej porodziło dziecko — jak oświadczyła nieżywe, które następnie wyrzuciła wraz z łożyskiem do chlewa dla świń, przez które noworodek został pożarty.

Kurjer Sportowy

Mistrzów czekają nagrody

W niedzielę 19 bm. o godz 11 min. 30 w sali kina Mars odbędzie się międzyklubowy mecz bokserski Flota Elektrit.

Przed meczem nastąpi miła uroczystość wręczenia mistrzom Wilna pamiątkowych plakiet.

Plakiety otrzymają: Lendzin, Nowicki, Kulesza, Snitko i Tałko.

Natomiast Blum obchodzić będzie jubileusz 50 walki. Bluma czeka nagroda zakupiona przez RKS Elektrit.

Hokeiści mogą trenować

Wczoraj wieczorem zaczęto wylewać boisko hokejowe na Pióromoncie.

Hokeiści Ogniska będą więc mogli przed wyjazdem do Lwowa na mistrzostwa Europy odbyć solidny trening.

Hokeiści Ogniska we Lwowie spotkają się z najsilniejszymi drużynami. Wilnianie żyją nadzieją, że pójdzie im dobrze i powtórzą swe sukcesy sprzed kilku lat.

Pada śnieg!

Żułów—Wilno odbędzie się zdaje się w normalnych warunkach.

Śnieg pada i trasę pokrywa coraz więcej. Narciarze nasi będą więc mogli nareszcie powrócić do normalnych treningów przed marszem Żułów—Wilno.

Impreza ta zapowiada się więc coraz lepiej i jest nadzieja, że tegoroczne zawody „żułowskie" staną się jeszcze większą niż w roku zeszłym manifestacją narciarstwa nizinnego Polski.

Jednocześnie nadmieniamy, że pociąg popularny do Żułowa odejdzie 25 lutego o godz. 7 min. 15, a nie, jak poprzednio podawano, o godz. 7 min. 30.

CASINO | **Dziś uroczysta premiera.** Gigantyczny film p. t.

Film odtwarzający życie twórcy kanału Sueskiego, wielkiego bojownika idei zbliżenia narodów Ferdynanda Lessepsa.

Film, który przejdzie do historii.

Nadprogram: **Przecudowny dodatek *kolorowy***

Początek seansów: 4—6—8—10.15

„Milioner" na jedną noc
skazany na 1 rok więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie skazał na 1 rok więzienia Józefa Lipko z Warszawy, który w ub. roku zdefraudował w warszawskiej firmie „Rejder i s-ka" 16 tysięcy złotych i zbiegł do Wilna, aby tu zabawić się. Przed aresztowaniem zdążył on wydać 2,400 złotych na hulanki. Lipko przed sądem przyznał się do winy i wyraził skruchę. (z).

Tylko u nas!!!
Największe arcydzieło

MARIA ANTONINA

Początki seansów: 3.40 — 6.00 — 8.15 — 10.30

Ulgi ważne

OGNISKO | Dziś Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy w-g głośnej powieści **Antoniego Marczyńskiego**
p. t. **„Kobiety nad przepaścią"**
W rolach głównych: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Nora Ney, A Wiszniewska J. Andrzejewska, Stępowski, Sielański, Zabczyński i inni.
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

Nowinki radiowe

Audycje żałobne

Zgon Ojca świętego, Piusa XI, który okrył żałobą cały świat katolicki, odsunął na bok zwykły program radiowy. Od momentu zgonu aż do 18 bm. Polskie Radio stworzyło osobny program uroczystości żałobnych. Rozpoczęła je piękna, natchniona mowa kardynała prymasa Hlonda w oprawie muzycznej najlepszego chóru kościelnego Polski. Komunikat z Watykanu nadany w języku włoskim, francuskim, polskim, angielskim i hiszpańskim (odbiór był niestety, słaby) poinformował słuchacza katolickiego o przebiegu choroby Papieża. Wreszcie specjalne reportaże z Rzymu p. Langnera informują w ciągu całego tygodnia o przebiegu uroczystości żałobnych.

W chwili, kiedy setki pociągów i okrętów wiozą ze wszystkich stron świata miliony pielgrzymów do Rzymu (odwiedziło już trumnę Wielkiego Papieża przeszło milion osób) Radiofonia Polska podaje co parę godzin audycje, transmisje, odczyty i reportaże, poświęcone pamięci „polskiego" Papieża.

Nigdy może od czasu zgonu Marszałka Piłsudskiego odbiornik nie był tak oblegany jak dziś! Nigdy dźwięk słów prelegenta i spikera nie był słuchany w takiej przejmującej ciszy i skupieniu!

Aż przyjdzie czas kiedy radosne słowa z Wiecznego Miasta płynące, oznajmią urbi et orbi, że już jest obrany nowy sternik Łodzi Piotrowej. L.

KURSY
pisania na maszynie
Wilno, Wileńska 32
Zapisy trwają.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

3 Urząd Skarbowy w Wilnie, na mocy par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 r. o godz. 10 w lokalu sali licytacyjnej Izby Skarbowej w Wilnie przy ul. Niemieckiej, Nr 22, na pokrycie należności Urzędu Opłat Stemplowych w Wilnie, ciążących na Marii Mianowskiej, zam. w Wilnie, przy ul. Zygmuntowskiej, Nr 12, odbędzie się sprzedaż z licytacji w terminie 2-gim od ceny zaofiarowanej fortepianu firmy „Edward Seiler Legnitz". Licytowany fortepian oglądać można w dniu i miejscu licytacji od godz. 8—10 rano.

(—) **Mgr. H. Szutowicz**
Naczelnik Urzędu

HELIOS | **Premiera.** Sukces wszechświatowy! Piękna, namiętna, gorąca jak słońce południa, ale jednocześnie płocha, kapryśna i zdradziecka **Viviane ROMANCE** i ulubiony pieśniarz Paryża **Tino ROSSI** w najpiękniejszym filmie miłosnym
Niebezpieczna kobieta
Nadprogram: **Atrakcja kolorowa i aktualności.**

MUZA
Nowogrodzka 8
Telefon 21-67
Piękny film polski, który posiada najpoważniejsze atuty: humor, sensację, dramat, sentymen
Królowa przedmieścia
Grossówna, Żabczyński Sielański i In. Nadprogram: DODATKI

MARS | Niebywały sukces ***FLIP i FLAP***
w najnowszej, wspaniałej komedii muzycznej p. t. **„Alpejskie osły"**
Na tle Alp, pięknych pejzaży, piosenek szwajcarskich, barwnego kolorytu zwyczajów i strojów, dwaj bohaterowie biją wszystkie rekordy komizmu
Piękny kolorowy dodatek i aktualia Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** | Legendarny przepych, egzotyczne bogactwo tajemnice i intrygi pałacu Maharadży odsłania film p. t.
„TYGRYS ESZNAPURU"
I część filmu **„INDYJSKI GROBOWIEC"**
W rol. gł. La Jana, Hans Stuewe i Gustaw Diessl. Pocz. seansów o g. 4, w święta o g. 1

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2
Dziś. Dramat miłości silniejszej niż śmierć
„GEHENNA"
wg powieści **Heleny Mniszek.** — Lidia Wysocka, Ina Benita, Ćwiklińska, Zacharewicz, Samborski, Orwid, Fertner i inni.
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. URP Nr 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 lutego 1939 r. o godzinie 13—14 w lokalu zobowiązanego Paderewskiego Leona w os. Halinówek celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Nowogródku odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1) konie kasztany 2 szt. cena szacunkowa zł 600. 2) krowa czarna z białym 1 szt. zł 90. Nr tyt. 48. Zajęte przedmioty możan oglądać dnia 25 lutego 1939 r. od g dz. 12 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Nauka i Wychowanie

DO MATURY i wszelkich egzaminów przygotowujemy szybko i fachowo. Pomoc w nauce (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum). Opłata b. niska. Adres zostawić w administracji „Kur. Wil.".

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Niedźwiedzica, pow. baranowicki, na imię Anna Tatarynowicz, zam. w Baranowiczach, unieważnia się.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Wołożynie na zasadzie par. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku (D. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się w dniu 3 marca 1939 roku o godzinie 10 w majątku Horodźki gmina Zabrzezie, powiat Wołożyn sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Wołczaskiej Marii:

fortepian w stanie dobrym — 500 zł,
14 krów dojnych czerwonych — 2800 zł,
1000 pud. jęczmienia — 2500 zł,
1000 pud. owsa — 2500 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji t. j. 3 marca 1939 roku na miejscu w maj. Horodźki.

(J. Kowalski)
Naczelnik Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie
O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Wołożynie na zasadzie padt. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku (D. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się w dniu 10 marca 1939 roku o godz. 10 w zaśc. Łapice gmina Pierszaje powiat Wołożyn sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do spadkobierców Cymermana Aleksandra:

1. krowa lat 7 — 100 zł,
2. szafa do ubrania — 65 zł,
3. krowa czarna — 110 zł,
4. krowa czerwona — 120 zł,
5. klacz gniada lat 5 — 180 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji t. j. 10 marca 1939 r. na miejscu w Łapicach.

(J. Kowalski)
Naczelnik Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie

Sędzia - komisarz upadłej firmy „Wileński Lombard Kresowia — Szloma Gordon i S-ka" w Wilnie obwieszcza, że piąty plan podziału funduszów upadłej firmy można przeglądać w Sekretariacie I Wydziału Sądu Okręgowego w Wilnie i w ciągu dwuch tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim wnieść przeciwko planowi zarzuty. Sygn. akt. U. 11/35.

Sędzia Komisarz **(A. Wejnbaum)**

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—2 róg ul 3 go Maja obok Sądu.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DR. MED.
M. Gordon
choroby wewnętrzne
przeprowadził się na ul. Zawalną 22,
przyjmuje od 4—6, tel. 23-01.

Kupno i sprzedaż

SKLEP SPOŻYWCZY w śródmieściu z wyrobioną klijentelą z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres w adm. „Kuriera Wileńskiego".

Z POWODU WYJAZDU sprzedam gospodarstwo rolne 19 ha (ziemia orna, las do opału) z całkowitym zabudowaniem. O warunkach dowiedzieć się, ul. Zarzecze 26—6 p. chorąży Suróko.

OKAZYJNIE kupię dom lub folwark koło Jerozolimki. Oferty do Adm. „Kuriera Wil.".

PLAC do sprzedania w zdrowym i ładnym punkcie w Wilnie. Informacje — F. Elektro Ruch ul. Wielka 5.

SPRZEDAJE SIĘ aparaturę dźwiękową kino. W dobrym stanie. Wiadomość Komaje, zaśc. Bujkiszki Falewicz Bernard.

— Mania rozwiązywania krzyżówek, dotarła już do kuchni..

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11